

Oplata Ziemię 40 000 satelitów za cichą zgodą wszystkich państw

13 listopada 2023

W dzisiejszych czasach obserwujemy niezwykle rozwój technologii kosmicznych, który zdaje się przechodzić granice wyobraźni. Prywatni przedsiębiorcy, zdający się wyłaniać znikąd, wprowadzają na rynek innowacyjne rozwiązania, które potężne instytucje naukowe i agencje kosmiczne mogłyby tylko pomarzyć o stworzeniu. Jednym z takich prywatnych przedsiębiorców jest Elon Musk, który założył firmę SpaceX i zapoczątkował projekt Starlink – systemu satelitów na niskiej orbicie okołoziemskiej.



Cel tego projektu wydaje się niezwykle ambitny – zapewnienie bezpłatnego dostępu do internetu w dowolnym miejscu na świecie. Jednak, w miarę jak projekt Starlink rozwija się, pojawiają się pytania i wątpliwości dotyczące jego prawdziwych celów i konsekwencji.

Obecnie na orbicie znajduje się już około 5 tysięcy satelitów Starlink, a planowane jest dodanie kolejnych tysięcy. To ogromna liczba satelitów, która ma stworzyć gęstą sieć pokrywającą całą planetę. Pierwszy etap projektu zakłada osadzenie na orbicie 12 000 satelitów, a kolejny etap miałby przynieść dodatkowe 40 000 satelitów.

Pierwsze pytanie, jakie się nasuwa, brzmi: czy możliwe jest stworzenie bezpłatnego dostępu do internetu dla każdego na świecie? Wydaje się to niewiarygodne i trudne do osiągnięcia. Ponadto, czy projekt Starlink naprawdę ma na celu dostarczenie internetu aborygenom w dżungli amazońskiej, czy Papuasom w

Afryce? Czy to tylko romantyczne wizjonerstwo, czy może kryje się coś więcej?

Warto również zastanowić się nad tym, kto stoi za tym ambitnym przedsięwzięciem. Elon Musk, choć jest jednym z najbardziej znanych i wpływowych przedsiębiorców na świecie, nie jest jedynym uczestnikiem tego projektu. Pytanie brzmi, czy istnieją tajne siły, czy organizacje, które wspierają lub kontrolują rozwijający się projekt Starlink.

Dodatkowo rozwój technologii związanych z genetyką i nanotechnologią budzi obawy co do przyszłości ludzkiego organizmu. Czy większość ludzi na Ziemi jest już wyposażona w mikroczipy lub inne nanotechnologie, które mogą kontrolować i monitorować ich zachowanie? To pytanie wciąż pozostaje otwarte, a rozwijająca się technologia nanotechnologiczna sprawia, że staje się to coraz bardziej realne.

Kolejnym aspektem, który budzi wątpliwości, jest niesamowity rozwój sztucznej inteligencji (AI). W ciągu ostatnich kilku lat świadkowie byliśmy ogromnego skoku jakościowego w dziedzinie AI, który zdaje się być nieproporcjonalny w porównaniu z wcześniejszymi osiągnięciami. AI zdolne do zdawania egzaminów na prawników, fizyków i lekarzy, piszące wiersze, piosenki i rysujące obrazy na poziomie ludzkich artystów – to tylko niektóre przykłady. Wszystko to wydaje się być zbyt szybkie i zaskakujące, aby było wynikiem naturalnego postępu technologicznego.

Pytanie brzmi, kto stoi za tym nagłym przyspieszeniem w dziedzinie sztucznej inteligencji, i jakie cele sobie przyświeca? Czy to tylko prywatne firmy, które dążą do osiągnięcia przewagi konkurencyjnej, czy może istnieją głębsze i bardziej ukryte cele?

Ostatecznie, powstaje pytanie, czy wszelkie te zjawiska i projekty skupiające się na technologii, genetyce, nanotechnologii i sztucznej inteligencji są elementem

większego planu – planu zniewolenia ludzkości lub ograniczenia jej wolności. Teoriom spiskowym towarzyszy często mówienie o redukcji populacji i dehumanizacji ludzi poprzez manipulację technologiczną i kontrolę nad nimi.

W obliczu tych pytań i wątpliwości warto zastanowić się nad przyszłością, jaką kreujemy dla siebie. Warto być świadomym postępów technologicznych i ich potencjalnych konsekwencji. Czy jesteśmy na drodze do świetlanej przyszłości, czy też zmierzamy w kierunku czegoś zupełnie innego? To pytanie pozostaje otwarte, a odpowiedzi mogą być bardziej złożone, niż się wydaje.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl